

W tej relacji przeczytacie o: „drodze przez mękę”, jaką przeszli Stalowcy w tym meczu, o wysokiej, jak na poniedziałek i klasę przeciwnika, frekwencji, o fantastycznej postawie Patryka Szczurka, który w najtrudniejszym momencie porwał nysan do walki, o kontrowersjach wokół MVP, o znakomitym ruchu działaczy Stali, którzy zaprosili na ten mecz szkolne dzieci i młodzież oraz o postawie tych najmłodszych kibiców.



GKS Katowice jest dla Stali niezwykle niewygodnym przeciwnikiem. W poprzednich trzech sezonach wygrał z nią wszystkie sześć spotkań. W tym Stalowcy już w Katowicach przełamali złą passę. Tym razem też zainkasowali komplet punktów, ale nie przyszło im to łatwo. Pierwsza partia dostarczyła największych emocji i zakończyła się wygraną 33:31. W drugiej katowiczanie „stłukli” Nysę do 19. Gdy w trzeciej objęli dwupunktowe prowadzenie wydawało się, że tego

dnia może dojść do niemiłej niespodzianki, zwłaszcza, że nyscy gracze coraz bardziej opuszczali głowy. Na parkiecie, w miejsce Zhukouskiego, Kapicy i Gierzota byli Szczurek, Muzaj i Włodarczyk. Wszystkie te zmiany były udane. Kluczową rolę odegrał Patryk Szczurek, który najpierw zaczął mocno mobilizować siebie, a potem kolegów. Dołożył do tego znakomitą zagrywkę. Od tego momentu nyscy gracze odzyskali wiarę w zwycięstwo. Po zaciętej grze Stal wygrała do 22. To podłamało zespół trenera Słabego (nazwisko do niego nie pasuje) i następny set Nysa wygrała do 13.

Od razu zacząłem się zastanawiać, kto zostanie MVP. Uznałem, że komisarz zawodów, którym był były zawodnik Stali, Marek Kwieciński, wybierze kogoś z dwójki Szczurek – Muzaj. Patrząc na wpływ na losy meczu, to uznałem, że powinien wybrać Szczurka. Jednak Muzaj tego dnia był bardzo skuteczny i pomyślałem, że statystyki (nie znałem ich wtedy) i nazwisko mogą przechylić szalę na korzyść nyskiego atakującego. Kiedy ogłaszano werdykt, to kibice skandowali nazwisko Szczurka, a zawodnicy wypychali go przed szereg. Tymczasem MVP został ... El Graoui. Dla mnie (i nie tylko) było to olbrzymie zaskoczenie. Jednak jak potem popatrzyłem na statystyki, to gdyby wyboru dokonywała sztuczna inteligencja na podstawie jakiegoś algorytmu, to pewnie też tak by wybrała. Wśród Stalowców był najskuteczniejszy w ataku i miał najlepsze przyjęcie. Trafił do drużyny kolejki PlusLigi, a do ich rezerw załapał się ... Zerba.

Mecz ten oglądało 2380 kibiców. Rozgrywany był on w poniedziałek od 17.30. Na tak wysoką frekwencję wpływ miał bardzo dobry pomysł, żeby zaprosić uczniów czterech nyskich szkół. Nie wiem, czy zapraszano też inne, czy tylko te, ale ogłaszano, że pojawiły się dwie szkoły podstawowe i dwie ponadpodstawowe. Najliczniej trybuny zapelnili uczniowie z siatkarskiej Szkoły Podstawowej nr 3 w Nysie. Dzieciaki zachowywały się znakomicie. Aktywnie uczestniczyły w dopingiu. Myślę, że wiele z nich zapalało miłością do Stali i będą tu wracać. Wydaje mi się, że tego dnia zakupili trochę gadżetów klubowych. Uważam, że decyzja o darmowym przyznaniu biletów z finansowego punktu widzenia zwróci się z nawiązką. Było widać, że te dzieci mają „nyski gen kibicowania”.

Stal Nysa: Kapica (1), Zhukouski (1), El Graoui (18), Gierzot (2), Zerba (11), Kramczyński (8), Szymura (I) – Muzaj (17), Szczurek (6), Włodarczyk (10), Kosiba (0).

{morfeo 695}

Więcej zdjęć z tego meczu [TUTAJ](#)